

TATERNICKIE LATO 2014

# Deszczowo i zimno

Kiepska aura generalnie nie sprzyjała wspinaczom, ale umożliwiła wyjście z cienia sportowej rywalizacji pojedynczym taternickim maniakom, umiejętnie dobierającym cele do warunków.

**Po**krótkiej i bezśnieżnej zimie zdawało się, że lato przyjdzie już w kwietniu. Zaczęły się solidne upały, a śnieg, którego było bardzo mało, zniknął w oczach. Tymczasem wraz z majem zima ruszyła do natarcia. W ciągu trzech dni spadł prawie metr białej masy, jakby śnieg nadrabiał zaległości ze stycznia. Nieliczni wykorzystali parę dni ładnej pogody, ale ilość śniegu na podejściach pod ściany zniechęcała do działań taternickich. Czerwiec rozpoczął się słonecznie i ciepło, ale w połowie miesiąca nastąpiło gwałtowne oziębienie, a w wyższych partiach Tatr spadł śnieg. W lipcu nastały typowe dla tego miesiąca deszczowe dni, z małą ilością słońca i ciągłymi burzami. Sierpień kontynuował deszczowy klimat, ale też urozmaicał lato pojedynczymi dniami pogody, a w ostatnim tygodniu – nawet śniegiem. Wrzesień uśmiechnął się słońcem, lecz w końcówce przybrał zimową szatę, w nocy zaś odstręczał temperaturami poniżej zera. Tego niezbyt pogodnego lata nie zabrakło jednak ciekawych przejsów.

**DOLINA GĄSIENICOWA.** Kościelec: 23 czerwca Paweł i Agnieszka Luzkowie pokonują „Matrixa” w stylu AF. Piątego lipca Róża Paszkowska i Ievgen Obratsov robią drogę Gąsieckiego (V+) i „Lewego Dziedzielewicza” (V+). Trzeciego sierpnia grań Czarnych Ścian (II) w 40 min przechodzi solo Tomto. Najpopularniejszymi drogami na Hali pozostają: Prawe Żebro Skrajnego Granatu, Filar Staszla, Północno–wschodni Filar Świnicy, „Setka” na Zadnim Kościelcu oraz drogi Gnojka, Stanisławskiego i Byczkowskiego na Kościelcu.



**DOLINA PIĘCIU STAWÓW.** Zamarła Turnia: 21 lipca drogę „Mu–Mu–Mu” (VIII–) przechodzą Bogdan Krzysztyniak i Rafał Mikler, a 10 sierpnia „Prawego Heinricha” (VII–) w stylu OS pokonują Ievgen Obratsov i Róża Paszkowska. Rekordy popularności na tej ścianie niezmiennie biją „Festiwal Granitu”, „Lewi Wrześniacy” i droga Motyki.

**DOLINA RYBIEGO POTOKU.** Ważniejsze powtórzenia na Mnichu: 9 czerwca „Zezwolenie na wiercenie” (VII) i „Międzymiotową” (VI+) przechodzą Tomasz Zając i Andrzej Leśnik. Tydzień później Hubert Kolasiński i Paweł Woźnicki pokonują Zacięcie Mogilnickiego (V) i „Wacław spituje” (VII–). Ci sami 18 czerwca robią Zacięcie Mierzejewskiego (V) i „Międzymiotową” (VI+). „Florecistę z Hotelu Adalbert” (VIII–) 19 czerwca przechodzą Piotr Czyż i Paweł Olendzki.

Droga Sadusia (IX) miała tego lata kilka powtórzeń: 24 czerwca w stylu RP pokonali

ją Jędrzej Baranowski i Wojciech Gąsienica–Roj, a 9 sierpnia – Tomasz Osypiński i Rafał Burczyński. Osiemnastego września Rafał Mikler i Mikołaj Bielański zrobili ją w 9,5 godz. w stylu RP. Oto słowa Rafała: „W tym roku mija 50 lat od powstania tej drogi, poprowadzonej przez Andrzeja Heinricha i Lucjana Sadusia. Klasycznie przebyta w 1992 r. przez »Dawida«... Laudację tę burzy jednak obraz trzeciego wyciągu, wzmocnienie klejem chwytu w rysie, moim zdaniem nie byłoby tragedii i dałoby się przejść to miejsce, nawet gdyby się urwał chwyt. Góry to nie piwnica krakowskiej Korony, one mają już swojego Demiurga”.

Drogi sportowe atakowano w przebiegach pogody, najsukuteczniej 19 lipca, kiedy to padło kilka z nich. „Folwark Montano” (VIII) w 3,5 godz. w stylu RP przechodzą Marcin Bogumirski i Mateusz Tyczyński. Kamil Żnija, Grzegorz „Buku” Gołowczyk i Lanus Perllus





■ podpis

pokonują w stylu OS „American Beauty” (VIII), by następnego dnia pokusić się o „Superatę Młodości” (VIII+). „Rokokową kokotę” (IX) robią 9 sierpnia Kamil Żnija i Grzegorz „Buku” Gołowczyk. Drugiego sierpnia Tomasz Osypiński i Marcin Suchar pokonują tę samą drogę w stylu RP i dokładają jeszcze „Folwark Montano”, a dzień później „American Beauty”.

Piątego września Marcin Rzeszółtko i Tomasz Zajac w 3,5 godz. przechodzą w stylu OS „Seven up” (VII), a następnie, w 1,5 godz. – „Wariacje klasyczne Tertelisa”. Dla tej ostatniej drogi proponują wycenę VI+. Osiemnastego września drogę Fereńskiego (VII+) w 1,5 godz. pokonują w stylu OS Zbigniew Zajac i Tomasz Zajac.

Kazalnica nie była tak przychylna wspinaczom jak Mnich – może przez wysokość, a może przez większe rezerwuary wilgoci w ścianie. Siódmego lipca „Schody do nieba”

(VI+) w 6,5 godz. pokonują Barbara i Łukasz Chrzanowscy. Dzień wcześniej ma miejsce próba na „Wariantach Małolata”, przerwana burzą pod okapem Y.

Na Żabim Mniechu 2 sierpnia drogę „Pro Pain” (VII+) w czasie 4 godz. przechodzą K. Legaszewski i K. Flaszka.

Grań Morskiego Oka robią 28 sierpnia Piotr Kuczek i Wojtek Kołodziej. Oto ich trasa: „Zaczynając od Białczańskiej Przełęczy (Mokrą Wantą), przez Żabie Czuby, Żabie Zęby, Żabiego Mnicha, Żabi Szczyt Wyżni, Kopę Spadową, Niżnie Rysy (biwak nocny), Rysy, Żabiego Konia, Tylkową Przełączkę i Żabią Turnię Mięguszwowiecką, Wołową Turnię, Wołowy Grzbiet trawersem po stronie Żabiej Doliny Mięguszwowieckiej i na Hińczową Turnię, Mięguszwowiecki Szczyt Czarny, do Przełęczy pod Chłopkiem... Warunki w pierwszy dzień były niekorzystne (opad śniegu, zalodzenie), w drugi znakomite. Grań skończyliśmy

na Chłopku, do schroniska wróciliśmy po 44 godzinach”.

Ci sami wspinacze 16 września kontynuowali przejście grani do Przełączki pod Zadnim Mnichem przez Cubrynę i Mięguszwowiecki Szczyt Wielki, co zajęło im 7 godz.

**DOLINA BIAŁEJ WODY.** Dziewiętnastego czerwca drogę Korosadowicza (V) na Małym Młynarzu w czasie 5 godz. przechodzą Greg i Steve.

Dziewiątego sierpnia drogę Kowalewskiego na Młynarczyku (VI) pokonują Jarosław Walewski i Grzegorz Figura, a 4 września, w 6,5 godz. – Tomek R. i Zipi.

Dziesiątego sierpnia na Ciężkiej Baszcie Prawy Filar z własnymi wariantami (VI) w 3 godz. pokonują w stylu OS Tomasz Zajac, Marcin Rzeszółtko i Greg. Dzień później ci sami robią w 6 godz. drogę Hobrzańskiego (V+) na Młynarzowych Widłach.

Osiemnastego sierpnia wschodnią grań Ciężkiej Turni od Zmarzłego Stawu przez Ciężki Kopiniak, Ciężką Basztę i Ciężkie Igły w 7 godz. przechodzą Greg i Tatranek. Oto ich uwagi: „WC9/90. Piękna eksponowana graniówka o charakterze filara. Przy przejściu bez zjazdów sporo schodzenia trójkowo – czwórkowym terenem. Wydłuża to mocno czas przejścia, ale znacznie je uatrakcyjnia. Zejście z Ciężkiej Baszty na Ciężką Szczerbinę wbrew opisom jest bardziej skomplikowane i trudniejsze (IV, a nie III; lita, ale niezwykle omszała skała). Uskok Wschodniej Ciężkiej Igły omija się po lewej, a nie, jak sugeruje opis, prawej stronie. Trudny do odnalezienia dwójkowy teren pomiędzy Wyżnim Ciężkim Przechodem a ławką prowadzącą w stronę Ciężkiego Mnicha”.

**DOLINA JAWOROWA.** Dwudziestego czerwca Rafał Mikler przechodzi solo drogę Świerza (III) na Wielkiej Kapalkowej Turni w czasie 2 godz. (700 m deniwelacji).

Drugiego sierpnia drogę „Kogut – Lazarski” (IV) na Skrajnej Jaworowej Turni w 7 godz. pokonuje w stylu OS Marta Ziembła wraz z towarzyszem. Dwa dni później drogę Puškáša (III+) na Świnie *free solo* w 2,5 godz. przechodzi Peter Danis.

Dziewiątego sierpnia Sobkową Grań po Lodowy Szczyt pokonują w 9 godz. Szymon Bartoszek, Marek Borkowski i Łukasz Szypuła – trudności wyceniają na IV. W takim samym czasie robią tę grań 5 września Ewa Sobczyk i Bartłomiej Splewiński – ich wycena trudności to V–.

Dwudziestego pierwszego lipca Greg i Tatranek dokonują najprawdopodobniej pierwszego przejścia górnego uskoku wschodniej grani Hawrania (III). Oto uwagi



jednego z pionierów: „Uskok do dnia dzisiejszego występuje w literaturze (WC4, WC19) jako dziewiczy. Nie sądzę, by wcześniej nigdy nie był robiony, co jednak nie zmienia faktu, że informacja taka nie dotarła do twórców przewodników. Opis: Uskok ma kilkanaście metrów wysokości, jest kruchy i mocno eksponowany, w czym tkwi jego główna trudność. Z przełączki nieco po prawej stronie grani do małej nyży. Z niej stromą ścianką w lewo na mały stopień, z którego krótki trawers pod wybrzuszoną głownią skalną, po czym w górę z powrotem na grąń. Dalej kruchym, trawiasto-skalistym ostrzem coraz łatwiej na szczyt”.

**DOLINA KIEŻMARSKA.** Dwudziestego dziewiątego czerwca na Koziej Turni drogę „Orolin-Bakoš” (VII-) pokonują Katka Húserková i Maroš Červienka.

Piątego lipca drogę Slamy (VI+) na Małym Kołowym Szczycie w 5,5 godz. przechodzą w stylu OS Greg, Michał i Łukasz. Dzień później ci sami na Jastrzębiej Turni robią kombinację kilku dróg, a w górnej części ściany – drogę „Machnik-Prezner”, całość w 4 godz. Oto, co sądzą na temat tej ostatniej: „Proponujemy wreszcie podnieść wycenę wyciągów na Machniku bezpośrednio nad Niżnią Jastrzębią Drabiną (po odejściu od drogi Illner-Rulke) z mitycznego i typowego dla lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku IV+ do realnych rozmiarów V+”. Przychyłam się do tej opinii, bo dwa lata wcześniej doświadczyłem tam zaskoczenia.

Dziewiętnastego lipca „Korsvoldov taneć” (VII+) na Skrajnej Rzeżuchowej Turni w 2,5 godz. przechodzą w stylu OS Arkadiusz Kornas i Jarosław Skalski. Trzydziestego pierwszego sierpnia na Czarnym Szczycie drogę Solickiego z nowym wariantem prostującym (VI-) pokonuje Kacper Tekieli – solo w stylu OS.

Dwudziestego sierpnia Rafał Mikler z Maciejem Ziarką robią na Jastrzębiej Turni „Płyty Pochyłego” (VIII). Oto lakoniczny komentarz Rafała na temat drogi – epopei, pierwotnie VI, A4: „Ciekawe, wymagające skupienia atletyczne wspinanie w przewieszeniach pomieszczone z technicznymi pasażami. Słowska ósemka, raczej trudna. Mocno eksponowane, skała obleczona czerwonymi porostami”.

Dwudziestego września tegoroczną nowość na Słonecznej Turni w masywie Czarne-go Szczytu, drogę „Lepiej późno niż wcale” (VII-), w stylu *flash* w 4 godz. przechodzą Paweł Grocholski i Tomasz Zajac – z wejściem na Czarny Szczyt. To najprawdopodobniej pierwsze klasyczne i pierwsze polskie powtórzenie tej linii.

**DOLINA ŁOMNICKA.** Siódmego czerwca Kacper Tekieli i Małgosia Lebda pokonują grąń Widel. Tę samą grąń od Łomnicy po Kieżmarski (IV) 18 września w 8 godz. przechodzą Konrad Patterson i Aneta Mościcka. Dziewiętnastego czerwca „Płyty Kriššáka” (VI-) na Kieżmarskim Szczycie robią Tomasz Reinfuss i Piotr Zieliński. Trzeciego sierpnia „Lewego Puškáša” na Kieżmarskim pokonuje w godzinę *free solo* Greg.

**DOLINA MAŁEJ ZIMNEJ WODY.** Dziewiątego sierpnia „Drogę ku Słońcu” (V) na Kopie Lodowej w 3,5 godz. przechodzą Sylwia Różańska i Michał Semow. W tym samym dniu „Filar Cagašika” (VI) w 7 godz. w stylu OS pokonują Marta Ziembła i Bartłomiej Bosek z towarzyszem.

**DOLINA STAROLEŚNA.** Dwudziestego maja drogę „Brüll-Sawicki-Zamkovský” na Sławkowskim Szczycie robi w 5 godz. *free solo* Greg. Jego uwaga do drogi WHP 2054 AB: „Dolny próg jest czwórkowy, a nie – jak w opisie – dwójkowy”. Tę samą drogę w tym samym stylu w 4,5 godz. przechodzi 20 lipca Petr Danis. Ósmego czerwca Prawy Filar (V) na Strzeleckiej Turni pokonują Michał Gabzdyl, Tomasz Reinfuss i Piotr Zieliński. Dziewiętnastego września trzy zespoły, wśród nich Iwona Kulas i Piotr Rogosz, pokonują drogę klasyczną (V) na Małym Lodowym Szczycie.

Dziewiątego sierpnia Rafał Mikler wytycza na drodze Stanisławskiego (V-) na Żółtym Szczycie nowy wariant (VI+) swojego autorstwa, na lewo od oryginalnej linii. Rafał skromnie mówi o wariacie, choć niektórzy potraktowaliby to osiągnięcie jako nową drogę.

Siódmego września nową drogę na Jarowym Szczycie „Kajšmentke” (VII) o deniwelacji 250 m, w 5 godz. wytyczyli Ivan „Váňa” Staroň i Ján Kořínek. Wejście między drogami „Tatarka-Korecký” i „Ťažký kút” w południowo-zachodniej ścianie, na drodze zostawiono kilka haków w kluczowych miejscach – przy powtórzeniu zalecane mikrofriendy.

Pod Jaminą u podnóża Sławkowskiej Kopy powstał skałkowy ogródek „El Diablo”. Sprawili to niejaki Kuko z kolegami. Osobliwy głaz narzutowy ozdobił 50 nitami, przygotowując 12 dróg o wysokości od 7 do 14 m. Ogródek doczekał się już polskich gości.

**DOLINA WIELICKA.** Dwudziestego dziewiątego czerwca na Wielkiej Granackiej Baszcie „Superdirettissime” (V+, A0) przechodzą Petra Pogáynová, Milan Styk i Ján Svryček. Piątego lipca drogę Kuchara (VI) na Gerlachu pokonują Katka Húserková i Maroš Červienka.

**DOLINA BATYŻOWIECKA.** Dziewiętnastego czerwca „Filar Čihuli” (V+) na Ba-

tyżowieckim Szczycie robią Marta Ziembła, Maciej Chmielecki i Michał Wiktor. Tę samą drogę 5 lipca przechodzą Sylwia Różańska, Tomasz Szewczyk i Michał Semow.

Trzynastego lipca drogę Páleníčka (VI) na Kościółku w 4 godz. w stylu OS pokonują Greg i Steve. Oto ich propozycje wycen: „Dolny trawers (IV), dolna przewieszka (VI-), górna przewieszka (V), zacięcie (VI), górny trawers (VI)”.

Trzeciego sierpnia, nie kończąc na szczycie Gerlacha, w 6 godz. pokonują główne trudności drogi Tatarki i Gibasa „Prostředný Pilier” Tomasz Zajac, Andrzej Leśnik i Marcin Rzeszółtko. Oto ich uwagi: „Trudności drogi naszym zdaniem sięgają VI, szczególnie trzeci i czwarty wyciąg”.

Osiemnastego września całą tę drogę w 6 godz. w stylu OS przechodzą Marta Ziembła i Agnieszka Adamczyk. Drugiego i dziewiątego sierpnia Eugeniusz Krajcer i Marek Pronobis w 7 godz. wytyczają na Urbanowej Turni (obok drogi „Pilastro” autorstwa braci Pronobisów) nową drogę o nazwie „Retrospekcia”. „A dlaczego Retrospekcia? Dla nas, dzisiaj 67-latków, ta droga była jak powrót do przeszłości sprzed ponad 40 lat, kiedy razem zaczynaliśmy wspinąć się w Tatrach. Trudności V, A1, wysokość ściany około 350 m. Ładna i urozmaicona droga, dobra zarówno na lato, jak i na zimę. Stanowiska odpowiadają linie o długości 45 m”.

**DOLINA MIĘGUSZOWIECKA.** Dziesiątego maja grąń Siarkana i dwa nowe warianty do drogi WHP 1277, w tym jeden stanowiący najłatwiejsze technicznie wejście na wierzchołek Małego Siarkana z jakiegokolwiek strony, wytycza *free solo* Greg. Tego samego dnia, również *free solo*, przechodzi tamtejszą drogę Motyki i trawers zachodnich zboczy Małego Siarkana. Tę swoistą eksplorację masywu rozpoczął od przejścia drogi Orłowski-Żuławski na Żłomiskiej Turni.

Ósmego czerwca na Małej Szarpanej Turni pokonują drogę Puškáša (VI+) Marcin Bogumirski i Mateusz Tyczyński, a drogę Pliška (VI-) – Jacek Suchodaj i Mateusz Tyczyński. Tego samego dnia grąń Kończystej od Przelęczy pod Dragiem do Małej Kończystej przechodzą Stanisław Kościelniak i Tadeusz Bartosz. W tym samym czasie grąń Siarkana pokonują Anna Sabasz i Szymon Nosiadek.

Dwudziestego siódmego czerwca na Galerii Osterwy w stylu RP „Hałkową cestę” (VIII) robią Tomasz Zajac i Marcin Rzeszółtko.

Dziewiątego sierpnia na Wschodnim Szczycie Żelaznych Wrót o dwie drogi w stylu OS pokusił się zespół w składzie Tomasz Zajac, Andrzej Leśnik, Marcin Rzeszółtko. Najpierw





podpis



pokonali w 4 godz. drogę Motyki (VI), a następnie, w 1,5 godz. – Kant Tillego (VII–).

Osiemnastego sierpnia grań od Kopy Popradzkiej, przez Ciężki Szczyt, do Wysokiej (V) w 6 godz. przechodzą Kilerus i Zipi. Tego samego dnia na Galerii Osterwy dwie drogi w stylu PP i OS robią Basia i Łukasz Chrzanowscy: w 1,5 godz. przechodzą „Via Ali Nina” (VI+), a w 3,5 godz. – „Pavlín–Králík” (VI). Tę ostatnią drogę 24 maja pokonuje Marta Ziemia z towarzyszem, w 3 godz., w stylu OS. Trzeciego września Rado Staruch i Marun Varga na Galerii Osterwy przechodzą drogę „Akoriabe” (VIII+).

Na istnienie białych plam i konieczność skupienia nowości i wszystkich tatrzańskich przejść w jednym miejscu najlepiej wskazuje historia pewnej drogi na Koziej Strażnicy. Szesnastego września Jano Svrček i Petra Pogányová przeszli w stylu OS drogę, którą nazwali „Kút objaviteľov” (VII+). Wiedzie ona bardzo charakterystycznym, wyraźnym płytowym zacięciem. Przytoczę słowa Jana: „Na drodze znaleźliśmy stare haki z pętłami. Było pięć stopni ciepła i wiatr. Asekuracja na trzecim wyciągu jest symboliczna, a przy technicznym przejściu byłoby to A3. Czy droga była wcześniej przechodzona, trudno odgadnąć. Może informacja o tym przejściu pomoże odkryć zagadkę”. Okazuje się, że nie jest to nowość, a powtórzenie drogi Cuberki z Romanovským z 14 września 1974 r. (V, A2) ukłasyzycznej na VII–, niepodanej w dostępnych przewodnikach, a ujawnionej dzięki jednemu z internautów.

**DOLINA MŁYNICKA.** Siódmego czerwca Paweł Syguła i Katarzyna Szewczyk pokonują dwie drogi: „Deň svišta” (IV) na Ścianie pod Skokiem i „Veterný kút” (V) na Turni pod Skokiem.

**DOLINA WAŻECKA.** Ósmego czerwca Grań Jamskich Turni (III) od Jamskiej Kopy po Krótką w 6 godz. przechodzą Adam Śmiałkowski i Iwona Stankiewicz. „Są w Tatrach takie trójki, które wyglądają na piątki, do tego lite i widokowo przepiękne”.

**DOLINA KOPROWA.** Osiemnastego września grań Hrubego Wierchu w 6 godz. przechodzą Zipi i Killerus. Oto ich krótka relacja: „1 część WHP – 40 min, 2 część WHP – 2 godz. 40 min, 3 część WHP – 2 godz. 40 min. Zjazd kominem z Hrubego Wierchu, dalej bez asekuracji. Zejście z Garajowej Strażnicy to już legenda”. Tuż za nimi (a może tuż przed?) Bogdan Krzysztyński i Adrian Koźbiał pokonują tę grań w 7,5 godz.

**Z innych ciekawszych wydarzeń:** 26 lipca część Grani Głównej w stylu *free solo*, bez zjazdów, przez Papirusowe Turnie, Wyżni

Barani Zwornik, Śnieżny Szczyt (III) w 3,5 godz. przechodzi Greg. Następnego dnia w tym samym stylu kontynuuje Grań Główną od Pośredniej Żłobistej Przełęczki, przez Żłobisty, Rumanowy, Ganek, Bartkową Turnię, do Wschodniej Rumanowej Przełęczy (IV) – w czasie 4 godz.

Ten sam wspinacz 9 sierpnia przechodzi *free solo* piękną i długą łańcuchówkę. Zaczyna od Środkowego Filara Rumanowego Szczytu (IV), który pokonuje w 4 godz. Kontynuuje wspinaczkę granią i wraca na Gankową Przełęcz, skąd po zejściu pod ścianę wchodzi na Mały Ganek drogą Motyki (IV), wariantem V, A0.

\* \* \*

Pominałem drogi masowo powtarzane, oprócz tych robionych przez dany zespół po dwie w jeden dzień – takie przejścia potraktowałem jako swoiste łańcuchówki. Popularność pewnych dróg to materiał do osobnej analizy.

Brak wypisów w książkach wyjść w schronisku często nie pozwala stwierdzić, czy ktoś rzeczywiście pokonał wybraną drogę. Tę roczną liczbę wycofów dorównywała niemal liczbie przejść zrealizowanych, namawiam więc do wpisywania także niedokończonych prób. Częstokroć mówią one bardzo wiele o danej drodze.

Staralem się wybrać ciekawsze przejścia – niekiedy o stosunkowo niskiej wycenie, bo stanowią one nierzadko większe wyzwanie wspinaczkowe od tych z wyższą cyfrą. Traktuję podsumowanie sezonu wspinaczkowego jako obraz życia Tatr, a nie stenogram rywalizacji, więc wymieniłem różnorodne przejścia w prawie każdej dolinie.

Uwagę zwraca duża liczba zespołów mieszanych, damsko–męskich, co może wskazywać albo na powrót romantyzmu w Tatrach, albo na dyskretne przenikanie parytetów do taternictwa. Na odrodzenie romantyzmu wskazuje swoisty wybór dróg przez grupę solistów, którzy bynajmniej nie konsultują ze sobą tatrzańskich upodobań.

Autorzy części przejść chcą pozostawać anonimowi, dlatego w kilku miejscach sprawozdania pojawiają się tylko imiona lub pseudonimy wspinaczy.

Dziękuję wszystkim wpisującym się do ElKaPa i wysyłającym maile o swoich przejściach. Tradycyjnie też dziękuję Tomkowi Nodzyńskiemu za informacje ze schroniskowych książek wyjść, Jánowi Kořinkowi za wiadomości ze Słowacji i Grzegorzowi Folcie za prace przy ElKaPie na stronie [www.tatry.przejscia.pl](http://www.tatry.przejscia.pl).

ADAM ŚMIAŁKOWSKI

# Rekord na Manaslu

14 godzin i 5 minut – tyle zajęło Andrzejowi Bargielowi dotarcie z bazy na szczyt ośmiotysięcznika Manaslu (8156 m n.p.m.). Skialpinista z Łętowni, od wielu lat mieszkający w Zakopanem, ustanowił w ten sposób rekord prędkości zdobycia tej góry. Pobił także rekord szybkości na trasie baza – szczyt – baza. Wyprawa zakładała działalność na nartach.

Skład ekspedycji był niewielki, Sale dobrze dobrany. Andrzeja wspierali jego brat Grzegorz – ratownik TOPR i przewodnik wysokogórski, fotografik Marcin Kin oraz himalaista i filmowiec Dariusz Załuski. Pierwszym etapem podróży był 120–kilometrowy trekking pod Manaslu. Z transportem nie było problemu, cały dobytek jechał na osiołkach.

Po dojściu do bazy pod Manaslu ekipa kilkanaście dni spędziła na zakładaniu kolejnych trzech obozów i aklimatyzacji. Atak szczytowy rozpoczął się 26 września o godz. 22 czasu lokalnego. Andrzej samotnie wystartował z bazy. W pierwszym obozie zmienił kombinizon, ze względu na intensywne opady. Do drugiego obozu dotarł przez trudny odcinek z serakami, ale bez problemów. W obozie trzecim czekali partnerzy z pićciem. Po godzinie odpoczynku Andrzej i Grzesiek ruszyli w stronę szczytu, Darek został w „trójce”. Na szczyt Andrzej dotarł samotnie o 12.05 czasu lokalnego i tym samym ustanowił nowy rekord.

Na wierzchołku założył narty i po 21 godzinach i 14 minutach od wyruszenia z bazy zameldował się w niej z powrotem. W ten sposób padł kolejny rekord: wcześniej nikt tak szybko nie zdobył



# Jesienne uzupełnienie zimnego lata

Letni sezon taternicki 2014 r., mimo kiepskiej pogody, okazał się jednak bogatszy, niżby wynikało z relacji zamieszczonej w poprzednich „Tatrach”. Stało się tak głównie za sprawą przejść jesiennych i osiągnięć naszych południowych sąsiadów.

**P**aździernik osuszał Tatry ze śniegu, który spadł we wrześniu, a koniec listopada i początek grudnia były bardziej słoneczne od lata. Zaowocowało to kilkoma drogami, jakby pragnienie wytyczania nowości wcześniej czy później musiało znaleźć ujście w czynach.

■ podpis

**Dolina Pięciu Stawów.** Trzeciego października tuż obok drogi Motyki na Zamarłej Turni Piotr Sztaba z Grzegorzem Grochala, wierząc spity od dołu, dodają drogę o nazwie „Wkręt”; jej trudności wyceniają na VI+. Nazwa jest bardzo adekwatna do umiejscowienia w ścianie, spity zaś z pewnością przyczynią się do wysokiej frekwencji, co może zmniejszy kolejki do „Motyki”, ale jednocześnie zwiększy mętlik w zacięciu. Dziewiętnastego października „Prawy Heinrich” (VII-) na teźże ścianie pada łupem Pawła Orawca, wspinającego się solo. Tę samą drogę w stylu AF pokonują 10 listopada Basia i Łukasz Chrzanowscy.

**Dolina Rybiego Potoku.** Jedenastego października – w trudnych warunkach, w 12 godz. – „Wariant R” (IX-) na Mnichu w stylu RP przechodzą Paweł „Payek” Kowalski i Paweł „Migasek” Migas. Drogę kończą w świetle czołówek i przy dość niskiej temperaturze krótkiego jesiennego dnia.

**Dolina Jastrzębia.** Jedenastego października Tomasz Zajac z Gregiem pokonują dwie drogi: „Bednařík–Čepela” z własnym wariantem (VI+/VII-) na Kołowym Mnichu, a następnie „Šádek–Zlatník” (VI-) na Kołowym Szczycie. Dwudziestego siódmego października Damian Granowski z Kacprem Tekielim przechodzą „Czerwone przewieszki” (VII-) na Jastrzębiej Turni.

**Dolina Łomnicka.** Na Huncowskim Szczycie trójka słowackich przewodników – Ero Velič, Jaro Michalko i Pavel Žofka – wytycza (i ospitowuje) drogę dla początkujących, o długości 240 m i wycenie IV. Trzydziestego września Tomasz Zajac i Wojtek Gąsienica-Roj podejmują próbę przejścia „Cesty do hor” (VIII-). Po siedmiu wyciągach przechodzą na drogę Birkenmajera, którą kończą wspinaczkę.

**Dolina Pięciu Stawów Spiskich.** Dwudziestego dziewiątego sierpnia trójka wspinaczy – Richard Béreš, Vlado German, Lukáš Hlivják – wytycza w południowej ścianie Baranich Rogów, w okolicach drogi Sadka linię o nazwie „Traja kamaráti” (wycena V+). Zostawiają tam pięć haków, nie używają wiertarki.

O poprowadzeniu tej drogi prawdopodobnie nie wiedzieli Katka Húserková i Maroš Červienka, którzy 29–30 listopada pojawili się w okolicy z tym samym zamiarem dołożenia nowej drogi w ścianie. W efekcie wytyczyli „Indiánske leto” o przewyższeniu ok. 250 m. Drogę wycenili na VII-, w trudnościach i na kilku stanowiskach obili ją nitami. Niektóre stanowiska są wspólne ze starszymi drogami w ścianie. Fragmenty nowej drogi wielokrotnie przechodzono wcześniej, co w przypadku tak wyeksplorowanej ściany jest oczywiste.

**Dolina Staroleśna.** Tego rejonu nikt chyba nie zna lepiej niż Paľo Jackovič. To właśnie on, wraz z Mirem Si memem, wytyczył w zachodniej ścianie Pośredniej Grani drogę „Hranou platni” o wycenie VI, A4. Jak podaje Miro, dokończyli tę linię w drugiej próbie, ponieważ w jednym miejscu musieli wiercić spity pod stanowisko – wspinali się po bardzo słabo osadzonych jedynkach.

**Dolina Wielicka.** Na Wielkiej Granackiej Baszcie słowacka trójka Ján Svrček, Milan Styk i Petra Pogányová ukłasytowała w stylu OS „Superdirettissime” Ľudovíta Gibasa i Vlada Tatarki, po czym wycenia ją na VII (pierwotnie V+, A0). We wrześniu Martin Murár i Jožo Palásthy kończą drogę „Jubilejná” o wycenie IV, wiodącą na nienazwaną



turnię w masywie Granatów Wielickich, którą autorzy ochrzczili Velickým zubem. Droga, gęsto zabezpieczona spitami, ma służyć m.in. rodzicom chcącym przygotować latorośle do tatrzańskiego wspinania. Jeszcze jedna droga, czyli „Orlie hniezdo” (wycena IV), przybywa w południowo-zachodniej ścianie Wielickiej Baszty za sprawą Era Veliča. Wiedzie na prawo od drogi Birkenmajera, wyżej przechodzi na jego lewą stronę i kończy się przy przełączce na prawym filarze ściany, skąd można iść na szczyt drogą „Cez výlom”, co daje 600 m wspinania.

**Dolina Batyżowiecka.** Dziewiętnastego września Marek Pronobis z Eugeniuszem Krajcerem wytyczają w swoim ulubionym rejonie, na Ponad Ogród Turni z Gerlachowskiego Kotła, drogę o nazwie „Niespodzianka”. Ma ona ok. 200 m przewyższenia, wycena dokonana przez autorów to V.

**Dolina Mięguszwiecka.** Czwartego listopada na Galerii Szatana drogę „Satanové sly”, o trudnościach wycenionych na VI, wytycza czesko-słowacki zespół Tomáš Cuták i Tomáš Kotrady. Wspinaczkę kończą na szczycie Szatana.

Na początku września Jano Svrček z Milanem Stykiem na Wschodnim Szczycie Żelaznych Wrót w stylu OS uklasyczniają na VI+ drogę „Na pamiatku Ľudovíta Gibasa” (pierwotnie V+, A1).

Między przejściami innych tatrzańskich dróg w ciągu kapryśnego tegorocznego lata Martin Varga i Radosław Staruch prowadzą trzywyciągową (po 20 m) drogę. Przebiega ona w lewej części Galerii Osterwy, na prawo od „Cesty Horskej Služby”. Zostaje wytyczona od dołu z wiertarką, ospitowana w trudnościach oraz wyceniona na poszczególne wyciągi na VIII, VI i VII. Dziewiętnastego października Ondrej Bizub wytycza i ospitowuje w solowej wspinaczce czterowyciągową drogę „Ondrejova cesta”, którą wycenia na VI. Biegnie ona w południowo-zachodniej ścianie Galerii Osterwy, przy tzw. lewej wieży.

Piętnastego sierpnia piękną drogę o nieco mniej ładnej nazwie „Z hovna upliet bič VI”, najprawdopodobniej pomiędzy centralnym filarem a prawą depresją południowej ściany Mięguszwieckiego Szczytu Czarnego, wytycza słowacka dwójka R. Karel i M. Zemko. Droga ma trzy wyciągi po 50 m, wycenione na IV, V+ i VI.

**Dolina Furkotna.** Na początku sierpnia na Skrajnej Liptowskiej Turni drogę „Kozí roh” o wycenie VI, A2 prowadzi słynna słowacka dwójka Sim i Jackovič. Uwaga: miejscami skała jest krucha.

**Dolina Młynicka.** W październiku na Przednim Solisku Rado Staruch kończy z Mirem Medvecem drogę, którą zaczął wytyczać rok wcześniej z Petem Halkiem. Droga, zabezpieczona 20 nitami, nazywa się „Kant” i ma wycenę IX-. Ma 100 m wysokości, biegnie w pewnej skale, można nią zjechać do podstawy ściany dwoma zjazdami po 50 m. Na tej samej ścianie są jeszcze cztery inne drogi, mniej znane, nieobite.

Niestrudzony Rado Staruch z Igorem Ondrejem na Wieży przed Skokiem przygotowuje „CruX” – 60 m drogi zabezpieczonej spitami, o trudnościach VIII. Powiedział o niej: „Z założenia ta południowa ściana ma pewną skałę, słońce i mało mchów. W rzeczywistości skała nie okazała się aż tak pewna, mchów był nadmiar, słońca ekstra mało, a deszczu ekstra wiele”.

\*

Na koniec warto przytoczyć niezwykle ciekawe przejście łańcuchówki trzech słynnych i popularnych dróg Puškáša w trzech dolinach przez trójkę wspinaczy: Martina Smatanę, Petera Koteleša i Roberta Vrláka. Zaczęli od „Puškášových sokolíků” na Wołowej Turni, przeszli drogę Puškáša na Galerii Gankowej, skończyli na Filarze Puškáša na Wielkim Ganku. Pokonali tę niebanalną trasę w niezbyt idealnych, deszczowo-śnieżnych warunkach (19 lipca).

W rzetelnym poznaniu tego, co się w Tatrach robi, i w uniknięciu błędów przez polskie portale internetowe z pewnością przeszkadza brak stałych kontaktów ze słowackim środowiskiem wspinaczkowym. Jest ono według mnie znacznie bardziej skonsolidowane niż polska elita taternicka i chętniej dzieli się informacjami o przejściach.

Serdecznie dziękuję polskim wspinaczom za wpisy do ElKaPa, a przyjaciółom z południa, przede wszystkim Mirovi Peťo, Janowi Kořínkowi, Mariánowi Bobošovi i Marošovi Července – za wieści z drugiej strony Tatr i życzliwość. Część informacji pozyskałem z portali internetowych Tatry.nfo.sk oraz James.sk.

ADAM ŚMIAŁKOWSKI  
www.tatry.przejscia.pl

■ podpis



LATO 2014 – TATRY nr50\_2014

1. Z Ciężkich Igieł fot. Grzegorz Folta
2. W pd. ścianie Małej Szarpanej Turni fot. Adam Śmiałkowski

Uzupełnienie LATA 2014 – TATRY nr51\_2015

1. Jaworowy Mur widziany ze szlaku w Dolinie Jaworowej fot. Adam Śmiałkowski
2. „Indiaskie leto”, nowa droga na południowej ścianie Baranich Rogów fot. Maros Cervienka